

Weź udział w referendum i powiedz Unii NIE!

KOŚCIÓŁ W OBRONIE POLSKI

Ks. Prof. Czesław Bartnik (Katolicki Uniwersytet Lubelski)

UNIJNA PUŁAPKA

fragmenty artykułu (Nasz Dziennik, 29 stycznia 2003)

[...] Prosimy władze od lat, żeby nam podały rachunek integracyjny: ile, za co i czym płacimy; co, jak i ile mamy otrzymać, lecz kochane władze tylko wznoszą wiwaty na cześć UE i trochę na swoją cześć. Również znani nam agitatorzy na rzecz integracji, państwowi i kościelni, przecie bardzo inteligentni, nie dają nam informacji rzeczowych i pełnych, bo chyba sami ich nie mają. I tak wszyscy poprzestają na hasłowych przyspiewkach.

[...] UE jest w stadium gruntownego przekształcania się. [...] **Jaką będzie miała konstytucję i czym właściwie niedługo będzie? Czy będzie to jedno superpaństwo o jakichś narodowych regionach? Czy raczej luźna wspólnota państw, gospodarek, narodów, kultur, polityk?** Co zapowiada projekt ustanowienia jednego wspólnego prezydenta i jednego ministra spraw zagranicznych (zapewne spośród masonów, niemieckich czy francuskich)? Jakim cudem mielibyśmy otrzymać znaczący wpływ na ustrój Nowej Europy w sytuacji, kiedy nie możemy podwyższyć dopłat rolniczych z własnych banków?

[...] Musimy też pytać, **jakie będą relacje między prawem unijnym a polskim i jakich dziedzin będzie dotyczyło pierwszeństwo prawa unijnego przed polskim.** Jakie będą konsekwencje, jeśli Polacy, jednostki lub całe zbiorowości, zechcą się kierować mimo wszystko swoimi prawami, np. w ochronie życia?

[...] Nie możemy się też wyrzec instytucji państwa na rzecz regionów, podporządkowanych ostatecznie gospodarczo i prawnie instytucjom zachodnim. **Jak uratować państwo polskie, odzyskane po setkach lat?**

[...] Dlaczego w propagandzie mówi się tylko o płaszczyźnie gospodarczej, a czyni się jedynie aluzje do płaszczyzny duchowej (ideowej, prawnej, socjalnej, kulturowej, etycznej, religijnej itd.)? Tymczasem hegemoni UE nie tylko chcą nas całkowicie uzależnić w dziedzinie gospodarczej od Zachodu, ale jeszcze chcą przemycić, bez umów, określoną ideologię duchową. Niektórzy nasi duchowni entuzjaści integracji wołają, żeby na to nie zważać, żeby nie bać się ducha Zachodu. Nie baczą na to, że ateizm współczesny, zorganizowany na skalę państwową, europejską i światową, jest bardzo silny. I właśnie ideologia zachodnia będzie dysponowała zwierzchnim, niemal okupacyjnym prawem, pieniędzmi, wyłącznymi mediami, naszymi zdrajcami, techniką, środkami propagandy, wywieraniem presji publicznej, tworzeniem odpowiedniego dla siebie klimatu kulturowego i artystycznego, modą, no i resztkami naszego aparatu państwowego.

[...] ze strony UE (a raczej zakulisowych ideologów) zachodzi próba gigantycznego oszustwa. Pod pretekstem pomocy gospodarczej **chodzi o gospodarcze wykorzystanie Polski, tym razem już legalnie, i o rozwinięcie u nas kolonizacji ideologicznej.** Wielcy bogacze bawią się w bogów, a raczej w demonów, niszczących religię i etykę.

[...] mamy do czynienia z jakąś chorobliwą kruczają ideologiczną, z **masońskim mesjanizmem Zachodu, który chce zmienić nie naszą gospodarkę, lecz nasze umysły i dusze.** Czy nie dlatego padają ciągle zarzuty, że Polacy są nietolerancyjni, niechętni obcym i antysemitcy? Gdyby chodziło tylko o sprawy gospodarcze, to byłby stosowany model bazaru wschodniego, gdzie nikt nie pyta o poglądy, narodowość, wyznanie, charakter, liczy się tylko interes handlowy. **Dlaczego więc Europa Zachodnia atakuje nasze charaktery, umysłowość, religijność? Czy chodzi jej o to, żebyśmy byli lepszymi partnerami gospodarczymi? Nie! Raczej żebyśmy byli łatwiejsi do opanowania w każdej dziedzinie.**

[...] No właśnie, nie sposób nie zapytać, o co chodzi, gdy oto niektórzy unioentuzjaści, także krajowi, zarzucają nam tajemniczo nie tylko ksenofobię, ale i antysemityzm. Jak to, przeciwnik integracji z zachodnią socjaldemokracją i neomarksizmem zachodnim jest tym samym "antysemity"? A może jednak jest w tym jakiś sens? **Może rzeczywiście chce się stworzyć jakąś judeo-Europe, jakiś nowy Wszechuropejski Związek Sowieców?**

[...] Musimy pytać, jakie rząd podjął zabezpieczenia przed całkowitą utratą ziem zachodnich i północnych, zwłaszcza że prezydent zawetował ustawę o uwłaszczeniu Polaków na tych terenach. Dlaczego ciągle milczy jak zakłęty wobec **niemieckiego zapisu roszczeniowego w stosunku do naszych ziem? A może te ziemie już zostały potajemnie przehandlowane?**

[...] Niech specjaliści wyjaśnią, co się kryje pod zachodnią polityką, dążącą do **zniszczenia wsi polskiej i gospodarstw rodzinnych na rzecz farm, podczas gdy na Zachodzie jest zwrot ku gospodarstwom rodzinnym i o mniejszych raczej arealach?** U nas świat robotniczy został już rozbity, przez czynniki polskie i obce, robotnik katolicki nie nadawał się do budowy nowej Europy. Wieś, będąca podstawą tradycji polskich i kościelnych, kona, a niektórzy ciągle wołają: nie będziemy umierali za wieś. To są głupcy. Nie rozumieją, że **pod hasłem reformy rolnictwa polskiego toczy się raczej walka o duszę polską, jak w roku 1917 o duszę rosyjską.**

[...] Po latach "pracy", 2 października 1997 roku w Amsterdamie ministrowie spraw zagranicznych UE zgodzili się na dołączenie do traktatu "oświadczenia", że UE "będzie przestrzegała i strzegła" statusu prawnego Kościoła katolickiego, odpowiednio do każdego kraju. **Zabrakło jednak przyznania Kościołowi jakiegokolwiek prawa na wspólnym forum całej UE. Starania Papieża Jana Pawła II o przyznanie Kościołowi praw we wspólnej Europie są przez masonerię odrzucane.** Niektórzy jednak nasi biskupi i zakonnicy głoszą, że nic Kościołowi nie grozi. Nic nie grozi? Proszę popatrzeć na Irlandię! Rozłożono tam Kościół w ciągu 20 lat; przez wynajęcie eks-księży, nagłaśnianie i wymyślanie skandali, oskarżanie o pedofilię, promowanie w TV wszystkiego, co wrogie Kościołowi, ośmieszanie dogmatów, wyśmiewanie ewangelicznej etyki seksualnej, pornografię, szerzenie seksualizmu wśród młodzieży, propagowanie tzw. aborcji i antykoncepcji, werbowanie różnych zdrajców i finansowanie wszystkiego, co antykatolickie, zwłaszcza literatury i prasy. **Teraz taka kampania ruszyła przeciwko Kościołowi polskiemu.**

[...] Jest konstruowana jakaś przestępcza świadomość zbiorowa, według której **człowiek kochający swoją rodzinę i ojczyznę i pracujący dla nich jest nie tylko przestarzały, ale i "chory", a kto służy Polsce, jest "poza Kościołem katolickim".** Takie opinie wypowiadają już czasem młodzi duchowni, karierowicze. Dobrze odczytują ducha koniunktury. Trzeba wiedzieć, że przez nasz kraj przetacza się fala przeciwko Kościołowi, Ewangelii i polskości. A co będzie, gdy nowa inżynieria antykatolicka uchwyci legalnie w swe ręce wszystkie stery? W tym celu chyba już ściągają do Polski coraz liczniej znani masoni różnych łóz. Do masonerii zresztą pozyskano też grupę duchownych. A kto stanie na straży naszych słusznych praw polskości?

[...] zanim się ktoś opowie "za" czy "przeciw", niech zażąda dokładnych i pewnych informacji o traktacie akcesyjnym, rachunku zysków i strat. **Nie wolno zadowalać się propagandowym banałem. Tu chodzi o Polskę, o godność i o życie w wolności.** Nie ratujmy kolonizatorów jako ich kolonia!

[...] UE musi być rzeczowo i dokładnie określona - czym jest i czym chce być w płaszczyźnie pozagospodarczej. **Polska, jeśliby chciała przystąpić do UE, musi w pierw zdecydowanie okrzepnąć duchowo i materialnie w wolnej współpracy z wieloma państwami świata, żeby mogła współkształtować europejską rodzinę narodów po partnersku i dla dobra wszystkich.** A na jedno i drugie trzeba odpowiednio dużo czasu, co najmniej 10 lub 20 lat. Gdybyśmy weszli obecnie na prawach bankruta i kolonii, gospodarczej i duchowej, pozostalibyśmy już na zawsze bankrutami i koloniami polskimi.

[...] **A zatem akcesję Polski do UE na obecnych warunkach i w obecnej sytuacji wewnętrznej kraju należy odrzucić albo przynajmniej odłożyć.**

Więcej w internecie na www.naszdziennik.pl, www.naszawitryna.pl